

**Dominik Kopiński**

Uniwersytet Wrocławski

---

## CHIŃSKIE INWESTYCJE W AFRYCE: FAKTY I MITY

---

**Streszczenie:** W ostatnich latach Chiny stały się dla rządów afrykańskich priorytetowym inwestorem i realną alternatywą dla kontestowanych relacji ze światem zachodnim. Także z perspektywy Chin ranga Afryki jako kierunku chińskich inwestycji wyraźnie wzrosła. Działalność chińskich przedsiębiorstw w Afryce jest niezmiennie przedmiotem wielu kontrowersji. Ze względu na ogromną dynamikę relacji sino-afrykańskich część poglądów na temat chińskich BIZ straciła na aktualności, inne są wynikiem niepełnej wiedzy lub zniekształconego przekazu medialnego. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie charakterystyki chińskich inwestycji na kontynencie afrykańskim oraz ustalenie, które informacje na temat chińskiej obecności w Afryce są prawdziwe, a które należy uznać za mity.

**Słowa kluczowe:** chińskie BIZ, Afryka Subsaharyjska, relacje sino-afrykańskie.

### 1. Wstęp

W ciągu kilku zaledwie lat Chiny wyrosły na jednego z najważniejszych partnerów gospodarczych wielu państw kontynentu afrykańskiego. W Sudanie, Angoli czy Zambii Państwo Środka stało się realną alternatywą dla relacji ze światem zachodnim, zarówno w sferze dyplomacji, jak i współpracy gospodarczej. Wzmoczona aktywność Chin w Afryce wynika z czterech podstawowych motywów [Alden 2005, 47(3), s. 147-164]: z rosnącego zapotrzebowania na importowane nośniki energii, chęci budowania prestiżu na arenie międzynarodowej, obaw związanych z hegemonią Stanów Zjednoczonych, a także poszukiwania rynków zbytu i nowych możliwości biznesowych przez przedsiębiorstwa chińskie.

Ekspansja chińska w Afryce budzi wiele kontrowersji i emocji w świecie zachodnim, który przez wiele lat uzurpował sobie prawo do wyłączności w relacjach z państwami afrykańskimi z racji dawnych powiązań kolonialnych. W zachodnich mediach rosnąca obecność Chin na kontynencie przedstawiana jest niestety w sposób dość jednostronny, ignoruje się bowiem kompleksowość, wielopoziomowy, a nade wszystko zróżnicowany charakter stosunków sino-afrykańskich. Chiny są często demonizowane, a pod ich adresem wysuwa się oskarżenia o neokolonializm i neomerkantylizm. Świadczyć ma o tym struktura handlu przywodząca na myśl epokę kolonializmu, podobnie jak enklawowy charakter inwestycji, które w znacznej

mierze są zorientowane na eksploatację zasobów naturalnych kontynentu. Biznesowy pragmatyzm w chińskim wydaniu, wynikający z resztą w sposób logiczny z przyjętej jeszcze w latach 50. zasady nieangażowania się w sprawy wewnętrzne (*non-interference*), szczególnie razi w relacjach z tzw. reżimami-pariasami, takimi jak Zimbabwe czy Sudan, które – obłożone infamią przez zachodnie rządy – pozostają odporne na próby narzucenia standardów dotyczących demokracji czy praw człowieka.

Wokół relacji sino-afrykańskich narosło wiele mitów i stereotypów. Na przykład import chińskich produktów, które „zalewają” rynki afrykańskie, wskazywany jest jako bezpośrednia przyczyna zapaści przemysłu tekstylnego na kontynencie. Jak jednak dowodzi m.in. Ian Taylor, erozja przemysłu lekkiego w wielu krajach afrykańskich jest przede wszystkim wynikiem indolencji i wieloletnich zaniedbań rządzących w zakresie tworzenia podstaw do rozwoju przemysłu i działalności gospodarczej, a chińska „inwazja” wykorzystywana jest przez elity polityczne jako temat zastępczy [Taylor 2009].

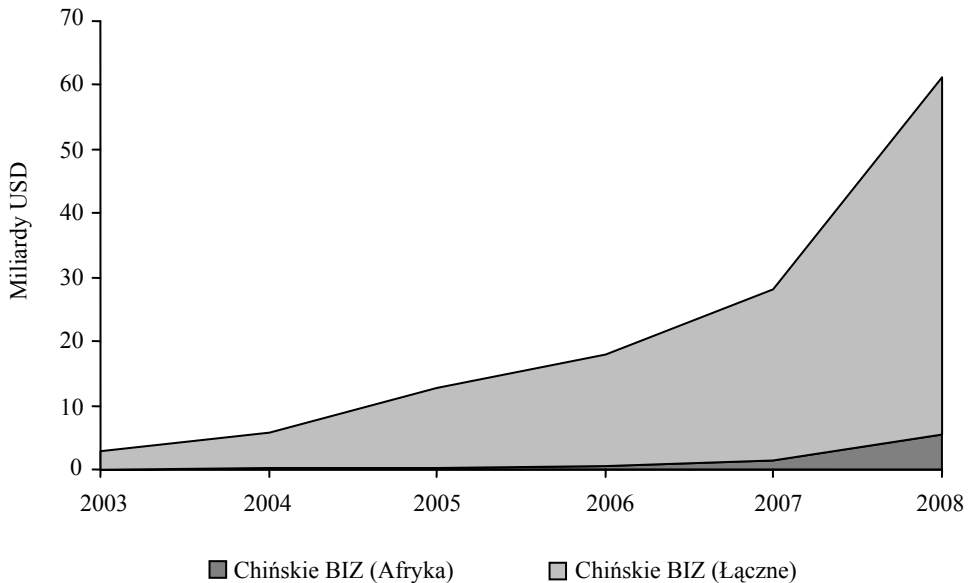
Jeszcze więcej kontrowersji budzą chińskie inwestycje w Afryce. Spora część doniesień napływających z kontynentu, jak się jednak okazuje, ma charakter anegdotyczny i często nie znajduje potwierdzeń w badaniach naukowych lub po prostu w faktach. W powszechnej opinii inwestorzy chińscy, pod osłoną politycznego symbolizmu i retoryki o wzajemnej przyjaźni chińsko-afrykańskiej, prowadzą „rabunkową” i bezwzględną politykę polegającą na wywozie afrykańskich bogactw naturalnych. Chińskie firmy nie respektują praw pracowniczych, zaniżają standardy bezpieczeństwa oraz stosują minimalne stawki wynagrodzeń. Inwestycje chińskie nie mają zazwyczaj powiązań z resztą gospodarki, a zatem nie prowadzą do efektów typu *spill-over* i transferu technologii/wiedzy. Enklawowy charakter inwestycji przejawia się również w niskim stopniu integracji pracowników chińskich z lokalną ludnością, co rodzi animozje, a często nawet wzajemną wrogość<sup>1</sup>. Zakłada się, że za wszystkim stoją władze komunistyczne w Pekinie, które, niczym swoisty „władca marionetek”, sprawują kontrolę „totalną” nad zagraniczną działalnością chińskich przedsiębiorstw. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie charakterystyki chińskich inwestycji na kontynencie afrykańskim oraz ustalenie, które z informacji na temat chińskiej obecności w Afryce są prawdziwe, a które są efektem zniekształconego przekazu medialnego, niewiedzy, uproszczeń lub wręcz uprzedzeń wobec Chińczyków.

## 2. Chińskie inwestycje w Afryce: ile i gdzie?

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że inwestycje chińskie w Afryce stanowią obszar niepoddający się łatwej analizie ilościowej. Jak donosi Kaplinski: „dane na temat BIZ są szczątkowe. Wynika to częściowo z tego, iż BIZ są same w sobie trud-

<sup>1</sup> Zob. przypadek Zambii [Thanks China... 2007].

ne do mierzenia. Nie jest również jasne, jaka część aktywności gospodarczej Chin w Afryce Subsaharyjskiej stanowi BIZ, jaka jest wynikiem wygranych przetargów, jaka jest powiązana z chińską pomocą, a jaka stanowi część zintegrowanych sieci produkcyjnych chińskich i afrykańskich firm” [Kaplinsky i in. 2006, s. 28]. Dane na temat chińskich inwestycji nie są kompletne i na bieżąco publikowane, a najważniejszym aktualnym źródłem na temat ich wielkości i struktury pozostaje chińskie Ministerstwo Gospodarki. W związku z tym wszelkie wnioski na temat chińskich BIZ powinny być formułowane z pewną dozą powściągliwości.



**Rys. 1.** Dynamika wzrostu chińskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Ministry of Commerce... 2009].

Fenomen chińskich inwestycji na kontynencie afrykańskim polega nie tyle na ich absolutnej wielkości, ile tempie, w jakim przyrastają w ostatnich latach (również w stosunku do chińskich inwestycji w innych częściach świata). Jak wynika z danych Ministerstwa Gospodarki, w 2008 r. chińskie BIZ w Afryce kształtowały się na poziomie 5,49 mld USD, co stanowiło 10% (wobec 2% w 2003 r.) wszystkich inwestycji lokowanych poza granicami Chin (55,9 mld USD). Przyjmując 2003 r. za rok bazowy oznacza to wzrost o 7038%<sup>2</sup>. W tym kontekście podjęcie tematu uwarunkowań i struktury chińskiej obecności w Afryce wydaje się w najwyższym stopniu uzasadnione.

<sup>2</sup> Jeśli nie zostanie zaznaczone inaczej wszystkie dane dotyczące inwestycji chińskich w Afryce pochodzą z chińskiego Ministerstwa Gospodarki (zob. [Ministry of Commerce... 2009]).

Większość inwestycji chińskich w Afryce dotyczy przemysłu wydobywczego oraz pozostaje zorientowana na eksploatację zasobów naturalnych. Nie jest to jednak „osobliwa” cecha relacji sino-afrykańskich, jak się często sugeruje, mówiąc o „grabieżczej” polityce surowcowej Państwa Środka, lecz jedynie odzwierciedlenie globalnego trendu, który przed rokiem 2008 (początek kryzysu) był dodatkowo eskalowany przez wzrost cen surowców. Jak wynika z raportu OECD, obecnie „w zależności od kraju 50-80% BIZ w Afryce dotyczy sektorów wydobywczych: ropy i metali” [Goldstein 2006, s. 76]. Oznacza to, że Chiny powinny być raczej postrzegane jako „goniący” (*latecomer*) niż „prekursor” (*forerunner*). Innym powodem jest wzajemna komplementarność obu partnerów w zakresie posiadanych czynników produkcji (Afryka – surowce, Chiny – kapitał i technologia). Potwierdza to geograficzna dystrybucja inwestycji, które w przeważającej mierze (z wyłączeniem RPA) napływają do państw produkujących strategiczne surowce mineralne. Wprawdzie rosnącą obecność chińskich inwestorów odczuwa się we wszystkich częściach kontynentu, „chińska inwazja” ma pod względem wartości inwestycji charakter skoncentrowany/selektywny i dotyczy raczej garstki krajów.

Tabela 1. Struktura geograficzna chińskich BIZ w Afryce w 2008 r.

Nazwa kraju	Flow	%	Nazwa kraju	Stock	%
RPA	4807,86	87,57%	RPA	3048,62	39,07%
Zambia	213,97	3,90%	Nigeria	795,91	10,20%
Nigeria	162,56	2,96%	Zambia	651,33	8,35%
Madagaskar	61,16	1,11%	Sudan	528,25	6,77%
Algieria	42,25	0,77%	Algieria	508,82	6,52%
Mauritius	34,44	0,63%	Mauritius	230,07	2,95%
Gabon	32,05	0,58%	Tanzania	190,22	2,44%
DRK	23,99	0,44%	Madagaskar	146,52	1,88%
Kenia	23,23	0,42%	Niger	136,5	1,75%
Tanzania	18,22	0,33%	DRK	134,14	1,72%
Inne	70,82	1,29%	Inne	1432,62	18,36%
<b>Razem</b>	<b>5490,55</b>	<b>100,00%</b>	<b>Razem</b>	<b>7803</b>	<b>100,00%</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [Ministry of Commerce... 2009].

Jeszcze w 2004 r. niemal połowa chińskich BIZ dotyczyła Sudanu, gdzie chiński gigant China National Offshore Oil Corporation (CNOOC) pomagał rządowi w Chartumie rozwijać pola naftowe (w 2004 i 2005 r. Sudan utrzymywał się w pierwszej dziesiątce największych odbiorców chińskich BIZ ogółem). W 2008 r. w gronie największych partnerów Chin (pomijając RPA, która podjęła aż 88% wszystkich inwestycji chińskich) znalazły się Zambia, Nigeria, Madagaskar oraz Algieria. Razem kraje te są odpowiedzialne za 97% chińskich BIZ. Należy jednocześnie zazna-

czyć, że z perspektywy najbiedniejszych państw afrykańskich (np. Sierra Leone, gdzie w 2008 r. napłynęło raptem 11,42 mln USD), nawet przedsięwzięcia inwestycyjne na stosunkowo niewielką skalę mogą odgrywać istotną rolę w gospodarce.

Projekty infrastrukturalne są drugim w kolejności obiektem zainteresowania chińskich firm. Znaczna ich część ma *de facto* charakter komplementarny wobec inwestycji w sektorze wydobywczym i ułatwia eksport surowca i/lub łączy instalacje wydobywcze z węzłami przeładunkowymi (np. budowa portu Santa Clara w Gabonie czy rehabilitacja linii kolejowej w Angoli). Inne inwestycje dotyczą m.in. prestiżowych projektów, takich jak budynki rządowe czy stadiony sportowe, które powstają głównie w krajach o szczególnym znaczeniu strategicznym dla Chin [Burke, Corkin 2006].

Sukces chińskich firm realizujących projekty infrastrukturalne w Afryce tłumaczy się przede wszystkim niskim poziomem marży, jaki te są gotowe zaakceptować, w porównaniu z zachodnimi konkurentami (5-10% w stosunku do 20-30%). Ponadto wymienia się dostęp do tańszego kapitału (w tym subsydia od rządu w Pekinie), zatrudnianie tańszej (chińskiej) siły roboczej, wykorzystywanie importowanych (chińskich) materiałów i sprzętu (niski poziom zaopatrzenia u lokalnych dostawców), wykorzystywanie standardowego wzornictwa budowlanego oraz nieprzywiązywanie uwagi do kwestii wpływu inwestycji na środowisko [Kaplinsky i in. 2006].

### 3. Chińskie inwestycje w Afryce: kto?

Obecność Chin w Afryce jest kojarzona przede wszystkim z potężnymi chińskimi przedsiębiorstwami państwowymi (ang. *state-owned enterprise* – SOE). Listę otwierają firmy naftowe i petrochemiczne: China National Petroleum Company (CNPC), obecne głównie w Sudanie, ale również w Angoli, Algierii i Czadzie, Sinopec (oficjalnie China Petroleum & Chemical Corporation), eksplorujący złoża naftowe w Sudanie, Angoli, Gabonie, Algierii i Republice Kongo, oraz CNOOC (Nigeria, Gwinea Równikowa). Taka percepcja ma swoje uzasadnienie, jeśli przyjąć okres lat 90., ewentualnie pierwszej połowy niniejszej dekady, lub analizę ograniczyć do wolumenu inwestycji. Do zupełnie innych wniosków można dojść na podstawie liczby firm chińskich operujących na kontynencie.

Ministerstwo Gospodarki podaje, że w Afryce działa 800 przedsiębiorstw pochodzenia chińskiego, z czego jedynie 100 jest kontrolowanych przez państwo [Wang 2007, s. 11]. Liczba ta jest najprawdopodobniej mocno niedoszacowana. Z badań J. Gu wynika, iż na kontynencie działa obecnych przynajmniej 2000 firm prywatnych z chińskim kapitałem, ale nawet te szacunki wydają się istotnie zaniżone [Gu 2009, 21(4)]. Mali i średni inwestorzy prywatni szukają dla siebie szansy głównie w przemyśle, handlu i transporcie. Do tej pory jedynie nieliczna grupa „dużych” firm prywatnych zdecydowała się na wejście na rynek afrykański. Należą do nich m.in. Huawei Technologies, Holley Group oraz Zhongxing ZTE Corporation [Gu 2009, 21(4)]. Napływ firm prywatnych, stanowiący tzw. piątą falę chińskich BIZ,

jest zjawiskiem stosunkowo nowym i przeczy obiegowej wiedzy, według której chińska obecność w Afryce jest integralną częścią strategii Pekinu realizowanej za pośrednictwem „ramion wykonawczych” w postaci przedsiębiorstw państwowych.

Ponadto mówiąc o „przedsiębiorstwach państwowych” coraz trudniej jest stwierdzić, o jakie firmy rzeczywiście chodzi. Jak zauważa J. Wang, struktura własnościowa wielu chińskich przedsiębiorstw jest często nieczytelna, ponieważ rząd restrukturyzuje i sprzedaje udziały kontrolowanych przez siebie firm [Wang 2007]. Ponadto samo rozgraniczenie między własnością państwową a prywatną we współczesnych Chinach może nastęrczać pewnych problemów definicyjnych. Ten „własnościowy labirynt”, używając słów P. Nolana, oznacza, że przedsiębiorstwa „państwowe” nie są *de facto* do końca kontrolowane przez państwo, pozostają za to amalgamatem rozmaitych interesów wyłaniających się na poziomie władz centralnych i lokalnych [Nolan 2005, s. 168-170]. Co więcej, jak wynika z badań I. Taylora, przedsiębiorstwa państwowe są coraz częściej terenem walki o wpływy biurokratów, a oplatająca je sieć interesów jest niezwykle trudna do rozwikłania. Ponadto wielkie przedsiębiorstwa przechodzą proces politycznej emancypacji i nie zawsze są skłonne działać pod dyktando Pekinu [Taylor 2009].

Motywy chińskich inwestorów w Afryce da się generalnie sprowadzić, za Dunningiem [2000, 9(1)], do poszukiwania zasobów (w przypadku dużych, głównie państwowych, firm) oraz, coraz częściej, poszukiwania rynku (w przypadku mniejszych podmiotów lub większych firm wchodzących na bardziej rozwinięte rynki, np. RPA). Jednym z istotnych czynników wyjaśniających geograficzny kierunek chińskich inwestycji zagranicznych, niemieszczących się w ramach eklektycznej teorii Dunninga, jest motyw uczenia się i podnoszenia kompetencji. Nie można wykluczyć, że niektóre Chińskie firmy, mając bardzo ograniczone doświadczenie na rynkach globalnych w pierwszej kolejności próbują swoich sił w Afryce, traktując kontynent jako swego rodzaju „poligon doświadczalny” [Kaplinsky, Morris 2009, 21(4)].

#### 4. Chińskie inwestycje w Afryce: jak?

Preferowaną strategią wejścia na rynki zagraniczne w przypadku firm chińskich są inwestycje typu greenfield, co wydają się potwierdzać wyniki wielu badań [UNCTAD 2007; Broadman 2007; Henley i in. 2008]. Obecnie jednak chińscy inwestorzy coraz częściej decydują się na fuzje i przejęcia. Jednym z motywów takiego działania jest chęć ominięcia kwot importowych, jakie są nakładane na chińskie wyroby w krajach trzecich lub zagwarantowanie sobie preferencyjnego dostępu do rynków krajów wysoko rozwiniętych. Przykładem może być Zambia China Mulungushi Textiles (ZCMT), największy producent tekstyliów w Zambii, który został przywrócony do życia dzięki dokapitalizowaniu przez chińską firmę Quingdao Textile (objęła ona 66% udziałów) [New form of Chinese ... 2003]. Fuzje zdarzają się również w branży wydobywczej, czego przykładem może być stworzenie w 2006 r. przez Sinopec i

angolańskie przedsiębiorstwo państwowe Sonangol *joint venture*, w którym chiński inwestor posiada 75% udziałów. Chińskie firmy działające w Afryce są zwykle zintegrowane pionowo, tj. polegają głównie na dostawcach zlokalizowanych w Chinach oraz w większości przypadków kontrolują kanały dystrybucyjne. Przykładem integracji w górę są inwestycje Sinopec w sektorze naftowym w Sudanie lub Angoli, natomiast przykładem integracji „w dół nabytki CNOOC w branży detalicznej, petrochemicznej czy energetycznej [Alden, Davies 2006, s. 89].

Chińscy inwestorzy okazują się często bardziej skuteczni od zachodnich rywali w pozyskiwaniu kontraktów. Jedną z przyczyn są niskie koszty pracy oraz zarządzania w chińskich firmach działających w Afryce, a także powszechne wykorzystanie importowanych materiałów. Ponadto, w przeciwieństwie do zachodnich firm, chińscy inwestorzy nie stosują się do standardów w zakresie ochrony środowiska i warunków pracy, nie ponoszą również zwykle kosztów na szkolenia lokalnych pracowników. Egzemplifikacją jest przypadek Gabonu, gdzie Chiny otrzymały warty 3 mld USD kontrakt dotyczący uruchomienia kopalni rud żelaza w Belinga, obiecując w zamian budowę 310 km odcinka torów kolejowych, łączącego kopalnię z wybrzeżem. Ten sam projekt został odrzucony przez zachodnią firmę BHP jako zbyt kosztowny [*China buys...* 2008]. Dzięki finansowemu wsparciu ze strony Pekinu chińskie przedsiębiorstwa mają mniejszą awersję do ryzyka i podejmują się przedsięwzięć, które z punktu widzenia rachunku ekonomicznego są dla zachodnich firm nie do zaakceptowania. Ponadto chińskie firmy są skłonne wchodzić na rynki krajów odznaczających się dużą niestabilnością polityczną (np. Sierra Leone). Mniejsza awersja do ryzyka w połączeniu z dłuższym horyzontem działania, mniejsza podatność na bieżącą koniunkturę (z nielicznymi wyjątkami) [Jopson 2009] czyni przedsiębiorstwa chińskie zasadniczo odmiennymi od zachodnich firm, które ze względu na sposób finansowania (rynk kapitałowe/akcjonariusze) są zorientowane głównie na wypracowywanie bieżących zysków.

Jednym z istotnych aspektów działalności chińskich firm w Afryce, mającym również istotne implikacje dla przewagi kosztowej wobec innych zagranicznych/lokalnych firm, jest polityka zatrudnienia. Wiele chińskich przedsiębiorstw, co jest szczególnie widoczne w przypadku projektów infrastrukturalnych, preferuje chińskich pracowników, tłumacząc to różnicami w kulturze, języku i etyce pracy [Anshan 2007, s. 81]. Dotyczy to w szczególności stanowisk kierowniczych, które – przeciwieństwo niż w firmach zachodnich – niezwykle rzadko powierza się Afrykańczykom. Należy jednocześnie zaznaczyć, że, po pierwsze, siła robocza w Afryce nie jest wbrew pozorom tania, co może rzutować na rentowność inwestycji, zwłaszcza w branżach pracochłonnych, w których konkurencyjność cenowa wynika przede wszystkim z kosztów pracy. Ponadto pracownicy afrykańscy nie są skłonni do zaakceptowania specyficznych praktyk stosowanych przez chińskich właścicieli: pracy po godzinach, w weekendy, w lokalne święta państwowe etc. [Anshan 2007, s. 81]. Po drugie zaś poziom kwalifikacji i wykształcenia w państwach afrykańskich nie jest wysoki, co znacznie ogranicza możliwości w zakresie angażowania lokalnej siły roboczej na

większą skalę. Zupełnie inna struktura zatrudnienia jest adaptowana przez mały i średni biznes, gdzie – jak wynika z badań – w wielu przypadkach odsetek pracowników lokalnych wynosi nawet ponad 90% [Gu 2009].

Przewaga chińskich inwestorów oraz sukcesy, jakie odnoszą oni na kontynencie afrykańskim, zwłaszcza w realizacji dużych projektów (prestizowych, strategicznych), musi być bezwzględnie analizowana i oceniana w szerszym kontekście współpracy sino-afrykańskiej. Znaczna część dużych chińskich inwestycji jest realizowana w tzw. „pakiecie”, tj. w powiązaniu z wymianą handlową oraz pomocą zagraniczną w postaci pożyczek lub grantów. W tej sytuacji trafne wydaje się porównanie z modelem opisującym dawne relacje kolonialne, który jest jednocześnie zaprzeczeniem obowiązującej od pewnego czasu w stosunkach międzynarodowych „nowej” ortodoksji, mówiącej, że pomoc rozwojowa nie powinna być łączona (wiązana) z transferami kapitału o charakterze komercyjnym [Gu 2009]. Współpraca sino-afrykańska realizowana jest często według tzw. modelu angolskiego [Corkin 2009]. Stanowi on swoistą umowę barterową, polegającą na tym, że Pekin udziela nisko oprocentowanej pożyczki rządowi za pośrednictwem chińskiego EXIM Banku, której zabezpieczeniem są złoża surowcowe [Corkin 2007]. Następnie środki trafiają do chińskich przedsiębiorstw, które wygrywają kontrakty na budowę infrastruktury lub instalacji wydobywczych, angażując do tego celu głównie materiały i siłę roboczą z Chin. W ten sposób pożyczane środki w dużej mierze *de facto* nie opuszczają Chin i przyczyniają się do wzrostu produkcji i zatrudnienia w gospodarce chińskiej.

## 5. Zakończenie

Inwestycje chińskie realizowane na masową skalę w Afryce są stosunkowo nowym zjawiskiem w stosunkach międzynarodowych. Sam fakt, że chodzi o współpracę gospodarczą pomiędzy krajami rozwijającymi się, powoduje szereg trudności badawczych i analitycznych. Jak zauważa L. Corkin, „Afryka to wielka czarna dziura, jeśli chodzi o dostępność danych, Chiny to wielka czarna dziura, jeśli chodzi o dostępność danych, jeśli zestawić Afrykę i Chiny, katastrofa gotowa” [Behar 2008]. Taki stan rzeczy w połączeniu z sensacyjnym tonem, jaki dominuje w zachodnich mediach, powoduje, że działalność chińskich przedsiębiorstw w Afryce jest otoczona wieloma mitami i stereotypami.

Jak pokazano w niniejszym artykule, chińskie BIZ koncentrują się głównie na sektorach wydobywczych, gdzie Chiny poszukują możliwości zabezpieczenia dostępu do strategicznych surowców niezbędnych do zaspokojenia apetytu chińskiego przemysłu i gospodarki chińskiej, w tym, paradoksalnie, przedsiębiorstw zachodnich, które mają swoje zakłady produkcyjne w Chinach. Nie jest to jednak specyfika chińskich firm ani osobliwa cecha polityki Pekinu. Drenaż surowcowy dokonywany na wzór dawnych kolonizatorów wywożących surowce bezpośrednio do metropolii, o który oskarża się Chiny, nie znajduje najczęściej potwierdzenia w faktach. Znacz-



na część surowców (ropy, metali) trafia bowiem na międzynarodowe rynki zbytu. Przykładowo, jeśli chodzi o ropę, Chiny nie posiadają mocy rafineryjnych potrzebnych do przetworzenia całego wydobywanego surowca. W efekcie importują w sposób bezpośredni z zagranicy jedynie 20% zasobów. Pozostała część „chińskiej produkcji” jest eksportowana z Afryki do krajów trzecich [Kong 2008].

Wielu komentatorów wydaje się ignorować fakt, że struktura inwestycji chińskich w minionych latach ulega istotnemu przeobrażeniu. Wprawdzie w dalszym ciągu na scenie dominują duże przedsiębiorstwa państwowe działające w sektorze wydobywczym, takie jak Sinopec czy CNPC, o których można powiedzieć, że są ucieleśnieniem sformułowanej przez władze chińskie strategii wyjścia (ang. *going-out*), na kontynencie afrykańskim zaczyna osadzać się coraz więcej małych i średnich przedsiębiorstw (nowa, tzw. piąta fala inwestycji), które zarówno w wymiarze własnościowym, jak i politycznym z władzami w Pekinie mają niewiele wspólnego. Ich jedynym motywem wejścia na rynki afrykańskie jest zysk.

Krytyka, jaka spada na chińskie firmy działające w Afryce, dotyczy najczęściej najbardziej kontrowersyjnych przypadków współpracy z państwami-pariasami (np. Sudan, Zimbabwe), których rządy potępiane są gremialnie przez społeczność międzynarodową za łamanie praw człowieka i zasad demokracji. W wielu innych częściach kontynentu Chiny nie zasługują jednak na tak daleko idące potępienie, a przynajmniej nie w większym stopniu niż firmy zachodnie, które równie często inwestują w Afryce w sposób narażający na niewspółmierne koszty miejscową ludność i środowisko naturalne, także współpracując z reżimami jawnie naruszającymi zasady demokracji (np. Gwinea Równikowa).

## Literatura

- Alden C., *China in Africa*, Survival 2005, Vol. 47, No. 3.
- Alden C., Davies M., *A profile of the operations of Chinese multinationals in Africa*, „South African Journal of International Affairs” 2006, Vol. 13, iss. 1.
- Anshan L., *China and Africa: Policy and challenges*, „China Security” 2007, Vol. 3, No. 3.
- Behar R., *Mining Copper in Zambia*, „Fast Company”, 1 June 2008.
- Broadman H.G., *Africa Silk Road*, World Bank, Washington DC 2007.
- Burke C., Corkin L., *China's interest and activity in Africa's construction and infrastructure sectors*, Stellenbosch 2006.
- China buys its future from Africa*, „Guardian”, 10 February 2008,
- Corkin L., *Uneasy Allies of necessity: China's evolving relations with Angola*, paper presented at the conference „China's quest for African resources: the new scramble or strategic partnership”, University of Wrocław, Poland, 14-15 December 2009.
- Corkin L., *China's contribution to the Development of African Infrastructure through Investment in the Extractive Industries*, AFRODAD Occasional Papers, iss. 8, December 2007.
- Dunning J., *The eclectic paradigm as an envelope for economic and business theories of MNE activity*, „International Business Review” 2000, Vol. 9, No. 1.
- Goldstein A., Pinaud N., Reisen H., Chen X., *The rise of China and India: what's in it for Africa?*, OECD Development Centre Studies, Paris 2006.

- Gu J., *China's Private Enterprises in Africa and the Implications for African Development*, „European Journal of Development Research” 2009, Vol. 21, No. 4.
- Henley J., Kratzsch S., Külür M., Tandogan T., *Foreign Direct Investment from China, India and South Africa in sub-Saharan Africa: A New or Old Phenomenon?*, UNU-WIDER Research Paper No. 2008/24.
- Jopson B., *Chinese copper entrepreneurs flee*, „Financial Times”, 20 February 2009.
- Kaplinsky R., McCormick D., Morris M., *The Impact of China on Sub-Saharan Africa*, IDS Working paper No. 291, 2006.
- Kaplinsky R., Morris M., *Chinese FDI in Sub-Saharan Africa: Engaging with large dragons*, „European Journal of Development Research” 2009, Vol. 21, No. 4.
- Kong B., *Changing Context: New Emerging Economies and Africa's Resources Markets. Emerging South-South Relations*, panel dyskusyjny w ramach konferencji „Digging for Peace, Private Companies and Emerging economies in Zones of Conflict”, Bonn, 21-22 listopada 2008.
- Ministry of Commerce of People's Republic of China, *2008 Statistical Bulletin of China's Outward Foreign Direct Investment*, Pekin 2009.
- New form of Chinese aid revives Zambia's largest textile company*, „China Daily”, 27 November 2003.
- Nolan P., *Transforming China: Globalization, Transition and Development*, Anthem Press, 2005.
- Taylor I., *Misperceptions on Sino-African Relations*, „China in Africa: Challenges and opportunities”, Winter School, University of Wrocław, Poland, 14-19 December 2009.
- Taylor I., *The Chinese Scapgoat: Africa's Manufacturing Base and the Myth of the Chinese Tsunami*, paper presented at the conference „China's quest for African resources: the new scramble or strategic partnership”, University of Wrocław, Poland, 14-15 December 2009.
- Thanks China, now go home: buy-up of Zambia revives old colonial fears*, „Guardian”, Monday, 5 February 2007, [www.guardian.co.uk](http://www.guardian.co.uk).
- UNCTAD, *Asian Foreign Direct Investment in Africa, Towards a New Era of Cooperation among Developing Countries*, UNITED NATIONS, New York – Geneva 2007.
- Wang J., *What drives China's growing role in Africa*, IMF Working Paper, 07/211, 2007. [www.guardian.co.uk](http://www.guardian.co.uk) [13.05.2009].

## CHINESE INVESTMENTS IN AFRICA: MYTHS AND REALITIES

**Summary:** The article touches upon the phenomenon of Chinese foreign direct investments in the states of Subsaharan Africa. In the recent years China has become a top priority investor in many African countries and a real alternative for a much criticised relations with the West. For China Africa has also gained prominence in terms of direction of FDI flows. Nevertheless, the activity of Chinese companies in Africa has been constantly controversial. Due to an enormous dynamism of Sino-African relations, some of the views with regards to Chinese FDI have become irrelevant, others are a result of an incomplete data or a distorted picture presented by the media. The aim of this article is to outline the characteristics of the Chinese investments in the African continent and establish which information concerning the China's presence in Africa is true, and which should be regarded as myths.